

# KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 6 (1351)

Najefektowniejszy **BAL** w karnawale **REDUTA FILMOWA** w salonach Kasyna Garnizonowego

12 stycznia 1929 roku.

Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej w Wilnie

ul. Ad. Mickiewicza 13.

Poza niezliczonymi atrakcjami artystycznymi: wybory Królowej Filmu, filmowanie pięknych nóg, pończotnych uśmiechów, zalotnych spojrzeń. Konkurs zdecydowanie brzydkich mężczyzn. Drogocenne upominki za najefektowniejsze kostjmy. Atelié filmowe na sali. Zdjęcia filmowe będą dokonywane przy najnowszych lampach f. PHILIPSA.

Zaproszenia można nabywać u p.p. Gospodyni i Gospodarzy oraz w Kasynie codziennie w godz. 12-2 i 6-8. — 4 ORKIESTRY. — Początek o godzinie 22-ej.

42-2

## Nasze stanowisko.

Opublikowany w niedzielnej prasie list p. Premjera Bartla do p. A. Meysztowicza jest wyrazem stanowiska szefa rządu wobec komentarzy, którymi niektóre organy prasy zaopatrzyły ustąpienie jednego z członków jego gabinetu. O ile chodzi o to stanowisko p. Premjera, wszelkie komentarze z naszej strony byłyby nie na miejscu. Jeżeli jednak, po głębszym zastanowieniu, poczuwamy się do moralnego obowiązku zabrania głosu z tego powodu, to jedynie dlatego, że list p. Premjera wywołał w innych znów organach prasy komentarze, które nie mogą być pominięte milczeniem.

W komentarzu „Słowa” z dnia 6 b. m. czytamy następujące zdanie: „Te słowa (listu p. Premjera)... stanowią też zupełnie należyte kopnięcie tych organów prasy, które się ataków na min. Meysztowicza dopuściły”. Wprawdzie autor notatki p. Cat. przeornie unika nazwania bezpośrednio tych organów prasy, ale, jak to można przypuścić z pierwszego ustępu notatki, pragnie swoim następnym zwrotem dotknąć również i nas.

Nie jest naszym zadaniem tak czy inaczej kwalifikować treść artykułów innych pism, omawiających dymisję p. Meysztowicza. Od stanowiska „Głosu Prawdy” w tej sprawie odgradziliśmy się wyraźnie i stanowczo, co jasno wynikało z naszej zupełnie odmiennej oceny działalności p. Meysztowicza. W całym naszym stosunku do niego, jako polityka w dalszej i bliższej przeszłości nie znajdziemy się bezwzględnie nic, co by mogło stwarzać przypuszczenie, że solidaryzujemy się, lub podziwiamy poglądy „Głosu Prawdy”. Przeciwnie, sądzimy, żeśmy czasami oceniali polityczną indywidualność p. Meysztowicza wyżej, niż niektóre koła, do niego skądinąd zbliżone.

Odpowiadamy więc tylko za siebie i tylko o swojej w całej tej sprawie roli mówić chcemy.

W liście swoim do p. Meysztowicza mówi prem. Bartel o „artykułach uwłaczających działalności p. Meysztowicza na stanowisku członka rządu”, wyrażając zarazem „oburzenie z powodu tych krzywdzących ataków”. Po zastanowieniu się dokładnym nad treścią artykułu, w którym omawialiśmy fakt ustąpienia p. Meysztowicza ze stanowiska ministra sprawiedliwości, musimy wyrazić głębokie przeświadczenie, że list Prem. Bartla w żadnym wypadku nas nie może dotyczyć. Artykuł nasz bowiem nie zawiera absolutnie niczego, co by mogło być zakwalifikowane, jako „uwłaczające działalności p. Meysztowicza na stanowisku członka rządu”, lub jako „krzywdzące go ataki”. Ograniczyliśmy się wyłącznie do oceny publicznej działalności p. Meysztowicza jako polityka w ogóle, ostatnio jako członka rządu w szczególności. Nigdzie nie wyrażaliśmy poglądu, że w swej działalności p. Meysztowicz kierował się innymi pobudkami, jak własnym, wyraźnie skryzlowanym *eredo* politycznym, nigdzie mu nie imputowaliśmy celów natury osobistej lub prywatnej. Przeciwnie, byliśmy bodaj jednym pismem w Polsce, które w tak stanowczy sposób podkreśliło jego walory osobiste, jego energię, odwagę cywilną, konsekwencję w realizowaniu swoich przekonań.

Dla nas, demokratów wileńskich, działalność polityczna p. Meysztowicza, również wileńszczyzny, w wielu

punktach krzyżowała się z naszymi poglądami i dążeniami.

Znamy p. Meysztowicza nie od dziś, znamy go już od wielu lat i od wielu lat traktujemy go jako swego przeciwnika ideowego. W ciągu tego okresu zdarzały się jednak konjunktury, w których uważaliśmy za wskazane iść z nim na kompromis, a nawet współdziałać. Takie momenty były za czasów Litwy Środkowej; być może będą one jeszcze w przyszłości przy współpracy w obozie Jedyńki. Zawsze jednak, czy to w walce, czy we współdziałaniu, szanowaliśmy go i szanujemy jako człowieka i jako przeciwnika. W ostatniej działalności p. Meysztowicza na stanowisku członka rządu zaznaczyły się szczególnie te momenty, które szły wbrew naszym poglądom. W tym bowiem czasie pomiędzy p. Meysztowiczem a nami legła ciężka sprawa: problem białoruski. Ogromna większość społeczeństwa polskiego i prasy polskiej popierała w tej sprawie punkt widzenia min. Meysztowicza. Byliśmy, zdaje się, jedynym pismem w Polsce, które w sposób zdecydowany zajęło stanowisko odrębne. Pomimo ostrych zarzutów, które nas z tego powodu spotykały, — staraliśmy się wyswietlić wobec społeczeństwa i wobec władz istotne podłoże, na którym rozwijała się akcja Hromady. W sprawie tej nie milczeliśmy i milczeć nie będziemy. Zabrania nam tego nasze sumienie, nasze przywiązanie do minionych dziejów naszego kraju, nasza wiara w misję historyczną Rzeczypospolitej na Wschodzie, oraz wiara w to, że rządy Marszałka Piłsudskiego i prem. Bartla są pierwszymi rządami w odrodzonej Polsce, które mają wolę tę misję realizować. Min. Meysztowicz był głównym przeciwnikiem naszej koncepcji w sprawie białoruskiej. Bylibyśmy niekonsekwentni, gdybyśmy nie wyrazili swojego zadowolenia z powodu jego ustąpienia. Dla polityka nie jest krzywdą, jeżeli mu przeciwnik polityczny ze swego stanowiska wytyka popełnione błędy i wyraża radość, że z rąk mu wypadły narzędzia władzy.

W p. Meysztowiczu, który jest naszym przeciwnikiem, umiemy ocenić jego konsekwencję i stanowczość w realizowaniu swego punktu widzenia. Niechże i nasi tu w Wilnie polemiści zdobędą się na tyle obiektywizmu, ażeby ocenić również konsekwencję naszą.

Teraz musimy dotknąć sprawy innej. P. Cat. imputuje nam, że chcemy rozbić jedność obozu jedyńskiego. Zarzut ten jest wynikiem zbytniego denerwowania się naszego polemisty, które go widocznie pozbawia zdolności do spokojnej analizy naszych artykułów. Cieszymy się wcale nie z tego, że ustąpił z rządu minister-konserwatysta, lecz cieszymy się, że ustąpił p. Meysztowicz. P. Meysztowicz jest konserwatystą takim, który nie rozumie problemu narodowościowego w Polsce, jest pod tym względem bliski nacjonalistom. Ale nacjonalizm i konserwatyzm — według opinii wielu samych konserwatystów — to nie są rzeczy całkiem wzajemnie pokrywające się. Jest wielu konserwatystów, którzy nie są nacjonalistami i którzy lepiej od p. Meysztowicza potrafia ocenić nasze przywiązanie do tradycji historycznych i nasze dążenia do wskrzeszenia tego, co w przeszłości naszego kraju było wielkiem. Przeciwno obec-

## Z państw ościennych.

Ł O T W A.

Niezrozumiałe pośrednictwo Litwy.

RYGA, 7-I. (Pat.) W związku z propozycją rządu litewskiego w sprawie przyłączenia się Łotwy do protokołu, dotyczącego wprowadzenia w życie paktu Kelloga, dzienniki litewskie donoszą, że w lotewskich kołach kierowniczych, uważają za dziwny fakt, że właśnie Litwa podjęła w tym kierunku inicjatywę, podczas gdy naturalniejszym byłoby bezpośrednie zwrócenie się do Łotwy i Estonii samej Rosji Sowieckiej, podobnie jak to się stało w stosunku do Polski i Litwy.

Jeżeli Rosja Sowiecka jest istotnie zainteresowana w zabezpieczeniu stosunków pokojowych ze wszystkimi sąsiadami, to Łotwa oraz Estonia mogłyby oczekiwać bezpośredniej propozycji Rosji Sowieckiej. Litwa, związana z Łotwą więzami przyjaźni i krwi, nie ma żadnej podstawy do obawiania się jakichkolwiek bądź wrogich kroków ze strony Łotwy. Przy istnieniu tego rodzaju warunków, nie można sobie wyobrazić konieczności zawarcia osobnego aktu prawnego w sprawie utrzymania stosunków pokojowych.

Z pobytu Loebego w Rydze.

RYGA, 7-I. (Pat.) Prezydent Reichstagu niemieckiego Loeb, który ostatnio odwiedził Rygę, wyjechał wczoraj wieczorem do Tallina. W Rydze prezydent Loeb bawił trzy dni i wygłosił tu dwa odczyty.

CZECHOSŁOWACJA.

Nowe wyższe uczelnie.

PRAGA, 7-I. (Pat.) Ministerstwo szkolnictwa opracowało projekt ustawy o założeniu w Koszycach politechniki i o założeniu fakultetu teologicznego dla czechosłowackiego kościoła narodowego. Oba projekty przedłożone zostały do uchwalenia Radzie Ministrów.

ności w rządzie konserwatysty tego typu nie mieliśmy powodu występować.

Możemy nawet uznać, że w chwili obecnej uważamy współdziałanie z konserwatystami za pozytywne i wskazane. Podtrzymujemy swoje zdanie, że konserwatyści nie stanowią większego waloru, jeżeli brnąć pod uwagę zakres ich wpływów w społeczeństwie, — ale uznajemy najzupełniej, że jest w ich środowisku wielu ludzi pozytywnych, zdolnych do pracy twórczej. Współdziałanie tych ludzi w rozbudowywaniu państwa naszego jest bezwątpienia pożyteczny i wskazany.

Wśród konserwatystów wileńskich jest pewna ilość ludzi niezarażonych nacjonalizmem. Od współdziałania z nimi na niektórych odcinkach życia politycznego nie uchylibyśmy się zasadniczo, gdyby ich organ miejscowy wykazywał więcej poczucia umiaru i więcej panowania nad swoimi nerwami.

Nie chcemy w tej chwili zajmować się szczegółowiej rolą p. Cata, odegraną przez niego na tle listu p. Premjera Bartla i jej kwalifikować tak, jak na to zasługuje. Musimy jedynie zaznaczyć, że metoda przez p. Cata — nie po raz pierwszy zresztą — użyta jest metodą chłopczyka, który, uchwytywszy się poły starszego pana i zaślaniając się nią, pokazuje język i rzuca kamiem w swego kolegę, do którego czuje urazę. Rola takiego chłopczyka sprowadza się do zagadnienia wychowawczego, które wymaga odpowiedzi na pytanie: jak się nazywa taki młody chłopiec?

Testis.

## Ogłoszenie absolutyzmu w Jugosławii.

Zamach stanu króla Aleksandra.

BIAŁOGRÓD, 7-I. (Pat.) Ogłoszona wczoraj została nowa ustawa o władzy królewskiej i o najwyższym zarządzie państwa. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem dzisiejszym. Według nowej ustawy, królestwo Serbów, Chorwatów i Słowenów jest monarchją dziedziczną. Cała władza, tak ustawodawcza, jak wykonawcza, spoczywa w ręku króla, który wydaje ustawy, mianuje i funkcjonariuszy, nadaje rangi, dowodzi armją, reprezentuje państwo w stosunkach z mocarstwami zagranicznymi. Król mianuje i odwołuje premjera i ministrów, którzy działają w myśl jego instrukcji i składają na jego ręce przysięgę wierności. Ministrowie są odpowiedzialni przed królem, który może postawić ich w stan oskarżenia na podstawie władzy sądowej, która wykonywana jest w całym kraju w imieniu króla.

Pełnia władzy w ręku króla.

BIAŁOGRÓD 7-I. (Pat.) Avala donosi: Dzienniki urzędowe ogłaszają: 1) tekst nowej ustawy o władzy królewskiej i o najwyższej administracji państwowej (ustawa zawiera 21 artykułów, które przyznają królowi władzę ustawodawczą i wykonawczą), 2) ustawę w sprawie ochrony bezpieczeństwa publicznego i porządku w państwie, 3) ustawę, zmieniającą i uzupełniającą ustawę prasową, 4) ustawę, zmieniającą ustawę o administracji gminnej i regionalnych instytucjach samorządowych.

Powody okrzyku konstytucyj.

WIEDŃ, 7-I. (Pat.) „Neue Freie Presse” wyraża zapatrywanie, że gen. Zivkovic jest jednym z najenergiczniejszych oficerów, człowiekiem czynu przynajmniej nie usposobionym wrogo w stosunku do chorwatów. Fakt, że do gabinetu weszło dwóch dawnych premjerów — Korosec i Uzunovic — dziennik uważa za dowód dojścia kół politycznych do przekonania, iż dotychczas nie można było przeprowadzić jakkolwiek reformy wewnętrznej w Jugosławii. Na decyzję króla — zdaniem tego pisma — wpływać miały także i względy międzynarodowe. W ostatnich czasach podobno zarówno Paryż jak i Londyn miały udzielić poważnych ostrzeżeń pod adresem Białogrodu.

Wrażenie wśród ludności.

ZAGRZEB, 7-I. (Pat.) Wśród ludności panuje ogromne zainteresowanie wypadkami, jakie nastąpiły poprzedniej nocy w Białogrodzie. Szereg dodatków i adwocacyjnych, wydanych przez dziennik „Novosti”, rozbudziło niezłocznie po ukazaniu się. Wszystkie dzienniki z grzeskie przychylnie komentują powstanie gabinetu Zivkovicza. Dziennik „Novosti” w artykule wstępnym pod tytułem „Niech żyje król” podkreśla krok króla, dążącego do utrzymania jedności narodowej i do zapewnienia pomyślnej przyszłości narodowi jugosłowiańskiemu.

Zaprzeczenie o okupowaniu Białogrodu przez wojsko.

BIAŁOGRÓD, 7-I. (Pat.) Agencja Avala zaprzecza formalnie pogłoskom, które się ukazały w prasie zagranicznej, według których Białogród okupowany jest przez wojska i nastąpiły tam aresztowania. Avala stwierdza kategorycznie, że w całym kraju panuje najzupełniejszy porządek i spokój, zaś nowy rząd został wszędzie powitany z żywym zadowoleniem.

## Zgon w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

NICEA, 6-I. (Pat.) B. wielki ks. Mikołaj Mikołajewicz skonał w miejscowości Cap Antibes w obecności swej żony, księżat rosyjskich Andrzeja i Romana, księżnej Battenberskiej, księżnej Marii rosyjskiej, księżnej Romanowskiej, wielkiego księcia Piotra i jego małżonki, księcia Louchtenberga, księcia Romanowskiego i księżnej Peszkowicz. Złożenie zwłok do trumny nastąpi jutro, eksportacja we wtorek.

Mikołaj Mikołajewicz, stryj cara Mikołaja II, urodził się w r. 1856. Przyniósł się do zreformowania armji rosyjskiej po wojnie japońskiej. W 1914 roku car Mikołaj II powierzył mu naczelne dowództwo nad armją rosyjską w polu, jakkolwiek koła dworskie i carską i Rasputinem na czele ostro go zwalczały. W sierpniu 1915 roku wielki książę Mikołaj został zwolniony ze stanowiska naczelnego wodza i mianowany namiestnikiem Kaukazu i głównodowodzącym frontem tureckim, przyczem kamaryla dworska starała się nań zrzucić odpowiedzialność za niepowodzenie wojsk rosyjskich. W 1919 r. Mikołaj Mikołajewicz ustąpił ze stanowiska dowódcy. Mikołaj II abdykując mianował go ponownie naczelnym wodzem, ale władza rewolucyjna do tego stanowiska go nie dopuściła. Wielki książę Mikołaj udał się na Krym, skąd 1919 roku na pokładzie torpedowca angielskiego odplynął do Włoch. Osiedlił się on na stałe we Francji, przebywając przeważnie na Riwerze lub na zamku Choigny pod Paryżem. Znaczny odłam monarchistów rosyjskich na emigracji uważał go za swego wodza oraz pretendentą do tronu rosyjskiego w przeciwstawieniu do w. ks. Cyryla Włodzimierzowicza.

Zmarły wielki książę był żonaty z jedną z córek króla czarnogórskiego Mikołaja Anastazja, potomstwa nie pozostawił. Jego pasierbica, córka wielkiej księżnej Anastazji z jej pierwszego małżeństwa z księciem Louchtenberskim poślubiła Polaka Stefana hr. Tyszkiewiczza.

Jako wódz naczelny armji rosyjskiej wydał Mikołaj Mikołajewicz w sierpniu 1914 r. słynną odezwę do Polaków, która miała skusić naród polski do popierania dążeń caratu w wielkiej wojnie. Należy też przypomnieć, że szef sztabu Mikołaja Mikołajewicza gen. Januszkiewicz wydał rozkaz roztrzewiania legionistów polskich.

## Szaleńczy krok psychicznie chorego

BERLIN, 7-I. (Pat.) Na przewodniczącego niemieckiego towarzystwa antropologicznego dr. Karola Ungera ze Stutgardtu dokonano w piątek wieczorem, w jednej z sal wykładowych, zamachu rewolwerowego. W chwili gdy dr. Unger zjawiał się na sali, zatajony u wejścia osobnik strzelił do niego trzy razy, trafiając go w głowę i piersi. Dr. Unger, nie odzyskawszy przytomności, w końcu zmarł. Sprawcę zamachu ujęto. Jak się okazuje, jest nim niejaki Krueger, z zawodu mechanik, który od dłuższego czasu cierpiał na manję prześladowczą.

## DZIEŃ POLITYCZNY.

(Tel. od wł. kores. z Warszawy).

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wczoraj rano p wrócił ze Spawy do Warszawy. O godz. 7 wiecz. Pan Prezydent przyjął na Zamku preu. Bartla i odbył z nim długą bardzo konferencję w najważniejszych sprawach państwowych, jakie się nagromadziły w czasie ferij świątecznych.

Wobec niepokojących pogłosek, które przedostały się do prasy o stanie zdrowia Marszałka Piłsudskiego, donosimy, że po bardzo krótkiej przerwie w pracy z powodu zaziębienia, Marszałek Piłsudski powrócił do zwykłych zajęć. W dniu wczorajszym Marszałek odbył dłuższą konferencję z prezesem Rady Ministrów prof. Bartlem, który w tym celu przybył do Belwederu.

W niedzielę wieczorem przybył do Warszawy poseł polski w Moskwie min. Patek. Przyjazd jego związany jest ze sprawą propozycji sowieckiej podpisania dodatkowego protokołu antywojennego.

Pos. Patek w dniu wczorajszym został przyjęty na dłuższej konferencji przez min. Zaleskiego. Dni min. Zaleski i pos. Patek będą przyjęci przez Marszałka Piłsudskiego i na konferencji tej nastąpi ostateczne załatwienie naszej odpowiedzi na notę p. Litwirowa. Odpowiedź polska, prawdopodobnie, zostanie wysłana do Moskwy dziś wieczorem lub w ciągu środy.

W dniu wczorajszym prem. Bartel odbył konferencję z min. Zaleskim, następnie wieczorem pod przewodnictwem prem. Bartla odbyła się w prezydium Rady Ministrów konferencja w sprawie rewizji traktatu handlowego z Francją. W konferencji tej wzięli udział ministrowie Zaleski, Cechowicz, Kwiatkowski i Niezabykowski.

Plenarne posiedzenie Senatu wyznaczono na dzień 12-go b. m. o godz. 16-ej.

11-go b. m. wyjeżdża z Warszawy na urlop dwutygodniowy do Stanów Zjednoczonych doradca finansowy rządu polskiego p. Dewey.

Oznajomiony ze stanem ekonomicznym i finansowym Polski, wygłosi on w Chicago i Nowym Jorku referaty informacyjne dla sfer przemysłowych i finansowych Ameryki. P. Dewey zamierza skorzystać ze swego pobytu w Ameryce i bliskiego zetknięcia się z amerykańskimi światem finansowym celem zorientowania się co do możliwości zainteresowań kapitału amerykańskiego w dalszym finansowaniu potrzeb kredytowych Polski.

Dnia 8 i 9 stycznia r. b. odbędzie się w Ministerstwie Sprawiedliwości zjazd prezesów sądów apelacyjnych, poświęcony sprawom, związanym z wprowadzeniem w życie rozporządzeń wykonawczych ministra Sprawiedliwości do projektu o ustroju sądów powszechnych.

## Kronika telegraficzna.

— Kanclerz Rzeszy, bawiny obecnie na urlopie, lekko zachorował na grypę. Komunikat oficjalny mówi tylko o lekkim przebiegu.

— Nowomianowany ambasador niemiecki w Moskwie von Drosen przybył wczoraj do Moskwy.

— Kardynał arcybiskup Tesi zmarł wczoraj w nocy.

— Po śmierci b. w. ks. Mikołaja Mikołajewicza król włoski zarządził żałobę dworską na przeciąg dni 30.

— Najśmielejszy amerykański impresario sportowy Bizard zmarł po operacji ślepej kieszki na Florydzie.

— Zmarł w Berlinie na grypę Henryk Sokolow, najstarszy syn Nabuma Sokolowa, przewodniczącego egzekutywy wszechświatowej organizacji sjonistycznej.

— Legja rozegrała w Krakowie match hockeystowy z Cracovią, pokonyując ją latwo w stosunku 12:1.

— Konferencja dla omówienia wzajemnej wymiany audycji radijfonicznych między państwami Europy, odbędzie się 15. I. w Berlinie.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Sytuacja gospodarcza Kłajpedy.

W ostatnich dniach listopada r. ub. złożone zostały sprawozdania roczne kłajpedzkiej Izby Rolniczej, Rzemieślniczej oraz Przemysłowo-handlowej, pozwalające na wytworzenie poglądu na sytuację gospodarczą kraju. Sytuacja ta zgodnie oceniana jest jako niepomyślna, przyczynę rolnictwo wskazuje jako przyczynę nieregulowania stosunków handlowych z Niemcami (zwarty ostatnio traktat nie został jeszcze opublikowany, w każdym razie nie zawiera on szczególnych udogodnień dla rolnictwa litewskiego), przemysł zaś przypisuje w niepomyślną sytuację niestwierdzenia stosunków gospodarczych z Polską, oraz powiekłą z tym warunkom komunikacyjno-kolejowym portu. Znaczący należy do Kłajpedy obsługa 40 proc. eksportu i 30 proc. importu litewskiego.

Obroty portowe wzrosły wydatnio w porównaniu z okresem przedwojennym, a mianowicie w 1913 r. pojemność statków przychodzących wynosiła 873,318 m<sup>3</sup>, zaś w r. ub. 1.219,433 m<sup>3</sup>, wzrost ten wywołany jest zwiększeniem się potrzeb importowych, co nie znajduje jednak ekwiwalentu w eksporcie, czyniąc z Kłajpedy port wyraźnie importowy, w przeciwieństwie do jej warunków naturalnych. Tak więc w 1927 r. przewieziono do Kłajpedy 492.502 t. towarów, wywieziono zaś 145.148 t.; odnośnie tonażu okrętowego oznacza to, że wśród 1.200.000 m<sup>3</sup> obrotu portowego w 1927 r. przybyły z balastem statki o pojemności 119 tys. m<sup>3</sup>, odeszły zaś z balastem statki o pojemności 543 tys. m<sup>3</sup>.

Przyczyną tego jest oczywiście zamknięcie spławu drzewa z większości obszarów leśnych zaplecza kłajpedzkiego, w wyniku czego za miast 600.000 fm. drzewa wywiezionych w 1913 r. w dwóch latach ostatnich wywieziono 58.700 fm. i 80.000 fm. Tartaki kłajpedzkie w znacznej swej części stoją bezczynnie, tem bardziej, że znaczne ilości drzewa litewskiego i kłajpedzkiego wywożone są do Prus Wschodnich. Dorzecze Niemna, będące naturalnym zapleczem Kłajpedy, stanowi około 100.000 km<sup>2</sup>. z czego jednak

decydująca większość terenów, obfitujących w bogactwa leśne, odcięta jest nieprzekraczając granicą polityczną. Kłajpedzkie sfery gospodarcze stwierdzają, że obecna droga wywozu drzewa województwa północno-wschodniego Rzeczypospolitej Polskiej jest niestwierdzona, kosztowna i gospodarczo niesprawiedliwa, przeto zostałyby wnet zarzucone, gdyby otworzyła się droga naturalna i najtansza, jaką jest spław na Niemnie. Oznaczałoby to jednocześnie renesans gospodarczy dla okręgu kłajpedzkiego, który w wyniku obecnego stanu rzeczy ponosi straty najdotkliwsze.

Połączenia kolejowe w żadnym stopniu nie mogą zastąpić zamknięcia spławu na Niemnie, są one bowiem zupełnie niedostateczne. Komunikacja ja bezpłonna pomiędzy Kłajpedą i Kownem nie istnieje, przewozy kolejowe odbywają się przez tereny litewskie, w wyniku czego za płace polityczne, t. j. Litwa, nie posiada należytego połączenia z portem. Z linii kolejowej Orzele—Kretynga poddawano jedynie odcinek Orzele—Telsze, przyczem jednak ziemie, położone około Telsz, uważane być winny raczej za obszar ciężenia Rygi i Ławy położonych o 60 km bliżej aniżeli Kłajpeda. W ten sposób istniejące linie kolejowe nie zaspokajają potrzeb portu nawet z zapleczem litewskim.

W dziedzinie kolejnictwa nasuwa się na czoło konieczność przygotowania już obecnie połączenia Kłajpedy z linią libawo-romeńska, idącą przez Wilno i Kowno, co byłoby najdogodniejszym połączeniem portu ze stolicą kraju Kownem i jednocześnie stanowiłoby właściwe uzupełnienie komunikacji wodnej. Jedynie utworzenie z Libawy węzła krucowego niemieckiej drogi wodnej i systemu kolejowego, poczynającego się od Romu (i a Ukrainie), związały port kłajpedzki z ziemiami północno-wschodnimi Polski, oraz z Białorusią i Ukrainą, dającą tak portowi jak miastu możliwość wyciągnięcia korzyści, wynikających z połączenia geograficznego.

(—) P. i H. Nr 1/29.

### KRONIKA KRAJOWA

— Pierwsze zebranie radnych Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Dziś odbędzie się pierwsze zebranie nowowybranych radnych Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Zebranie to ma na celu opracowanie regulaminu Izby.

— Rejestrowy zastaw rolniczy. Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. stworzona została instytucja „rejestrowego zastawu rolniczego”, mająca na celu ułatwienie rolnikom zaciągania pożyczek w momentach braku kapitału obrotowego. Zastaw rejestrowy polega na tem, że rolnik może zaciągnąć w upoważnionej instytucji kredytowej pożyczkę, gwarantując jej zwrot przez zabezpieczenie na swoim majątku lub plodach. W tym celu spisana zostaje odpowiednia umowa, która jest wciągana do specjalnej

księgi rejestrowej, prowadzonej w każdym Sądzie Pokoju. Zastaw jest więc zabezpieczeniem dla instytucji pożyczającej i umożliwia niewątpliwie udzielanie w większej ilości i znaczniejszych kredytów rolnikom, co w okresie zasiewów czy przedwiosku mieć będzie doniosłe znaczenie. Kredyt na tych zasadach udzielany będzie krótkoterminowy, mniejszej 3—6 miesięczny.

Pożyczek udzielać będą mogły i korzystać z zastawu na ich rzecz, jedynie instytucje, dające odpowiednią gwarancję i upoważnione do tego przez Ministra Skarbu.

Wydane już zostały rozporządzenia wykonawcze, na mocy których rozpoczęto już udzielanie pożyczek. Do chwili obecnej Minister Skarbu upoważnił do udzielania pożyczek i korzystania z zastawu, następujące instytucje kredytowe: Bank Polski, Bank Ziemiański, Bank Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, Bank Kwilecki i Potocki w Poznaniu,

# Wytyczne polskiej polityki zagranicznej i mniejszościowej.

Wywiad z p. ministrem Zaleskim.

(Tel. od wt. korespond. z Warszawy).

Min. Zaleski udzielił przedstawicielowi agencji Anglo-American wywiadu, dotyczącego polityki zagranicznej Polski.

Na pytanie, jakie jest stanowisko Polski w sprawie Wilna, minister powiedział:

— Polski punkt widzenia na kwestję wileńską jest zupełnie wyraźny i zdecydowany. Wilno jest miastem polskim zarówno w swej kulturze jak i w składzie ludności Litwini stanowią w Wilnie minimalny odsetek, a mianowicie 2 proc. Polska uw za kwestję wileńską z bezwzględnie przesądzoną i nie wywiążąca żadnych dodatkowych stypulacji między od wyc.

— Na pytanie, jakie jest zapatrywanie rządu polskiego na sprawę granic polsko-niemieckich m. n. Zaleski oświadczył, że rząd polski uw za obecą granicę polsko-niemiecką za b z zgłę no stała i niena-uszana, stanowiącą jed z najważniejszych podstaw traktatu wersalskiego i wojennego układu sił i wszelkie zakusy Niemiec na t. zw. korytarz Polska zawsze d prze Należy przytem zauważyć, że argumentacja co do konieczności połączenia Prus Wschodnich z resztą Rzeszy jest bezprzedmiotowa. 1) k komunikacja Prus Wschodnich z Rzeszą niem ecka odbywa się bez jakichkolwiek trudności; 2) jest rzeczą oczywistą, że daleko ważniejsz być musi posiadanie dostępu do morza dla państwa 30-miljonowego, będącego w okresie rozwoju swych s i gospodarczych, a jeżeli bezpośrednio granicze i odwrotność wojennej prowincji Prus Wschodnich z Rzeszą niemiecką; 3) t zw. korytarz jest czysto geograficzne czyste polski.

— Na pytanie, jakie są warunki, które musi posiadać państwo, aby móc uzyskać dostępu do morza dla państwa 30-miljonowego, będącego w okresie rozwoju swych s i gospodarczych, a jeżeli bezpośrednio granicze i odwrotność wojennej prowincji Prus Wschodnich z Rzeszą niemiecką; 3) t zw. korytarz jest czysto geograficzne czyste polski.

Bank Rolniczy w Toruniu. Centralną Kasę Spółek Rolniczych w Warszawie, Bank Handlowy w Warszawie i Państwowy Bank Rolny. (Arol).

— Dodatek do artykułu w Nr. 4/29 z dn. 5-1 1929 p. t. „Kapitały własne i rezerwy większych banków polskich”. Wilno: „Dom Bankowy T. Bunimowicz—na 1 lipca 28 r. Kapitały własne — zł. 1.000.000. Rezerwy — zł. 1.034.345,39. Razem zł. 2.034.345,39 (Monitor Polski Nr. 192 da. 22/8 28 r.)

Giełda warszawska z dn. 7. l. b. m.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolary	8,88 1/2 — 8,86 1/2
Belgia	124,00 — 123,69
Holandja	358,35 — 357,45
London	43,26 1/2 — 43,15
Nowy York	8,90 — 8,88
Pariz	34,87 1/2 — 34,78
Praga	26,41 — 26,36
Szwajcaria	171,76 — 171,33
Wiedeń	125,47 — 125,14
Włochy	46,72 1/2 — 46,61
Marka niemiecka	212,20
Papieru procentowe: Pożyczka inwestycyjna 114—116,25—115,50 Premja 105—104,75—105,5% konwersyjna 67,5% kolejowa 60,10% kolejowa 102,50 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. Te same 7% — 84, 4 1/2% ziemskie 49—49,75 8% ziemskie 76 5% warsz. 54,25—54,50 8% warsz. 69,75 70,25 8% Łódzki 63,25 0% Siedec 69,50	
Akcje: Bank Dyskontowy 134,50 — 135, Handlowy 120, — Polski 195 — 97 — 196 Sila i Swiatlo 110 — 1 11 — 110 Firley 55	

— Jakie jest stanowisko Polski w sprawach mniejsz sci narodowych? — zapytuje przedstawiciel Anglo-American Service.

— Polska w stosunku do ludności niemieckiej prowadzi politykę da eko idącej to eranej. Te mniejszości, które w obrębie Państwa Polskiego zachowują się lojalnie, cieszą się całkowitemi poparciem rządu polskiego. Np., mniejszość żydowska, która stanowi lojalny czynnik, znajduje się pod opieką rządu i obecnie świat nie słyszy żadnych skarg tej mniejsz sci przeciwko Polsce. Przytem należy zauważyć, że żydzi są w Polsce bardzo liczni i w niektórych miastach procent ludności żydów wśkie dochodzi do 40. Obecnie ugruntuje się także coraz lepszy stosunek do ludności białoruskiej i ukraińskiej.

Oje to mniejszości podburzane przez pewien czas zzewnątrz przeciwko Polsce, stopniowo wciągają na rolę lojalnej współpracy ze społeczeństwem polskim. Ostatnie zajścia we Lwowie, pewne odruchy antypolskie U raitców są próbą ze strony przeciwników tej lojalnej współpracy zanęcenia atmosfery i spr-wokowania wybuchów wzajemnej nienawiści. Rząd polski nie da się jednak sprowadzić z drogi toleracji wobec lojalnej mniejszości.

Najtrudniejszym jest st-sunek — mówią daj min. Zaleski — do mniejszości niemieckiej, która aczkolwiek nie jest w Polsce tak bardzo liczna, jest d sk-nale zorganizowana i znajduje całkowite p-p-rze i pomoc finansową ze strony Niemc. Sytuacja tej mniejszości jest znakomita. Żadna mniejszość nie posiada nigdzie tyle uprawnień i tyle przywilejów, co mniejszość niemiecka w Polsce. Mimo to mniejszość ta ciągle manifestuje swe niezadowolone, co nie jest bynajmniej wyrazem istoty jej potrzeb, lecz srodkiem propag-ndy politycznej, mającej na celu wykazanie światu, że obecny układ terytorjalny między Polską a Niemc-mi nie jest w stanie doprowadzić do normalnego współzycia tych dwóch państw.

— Na ostatnie zapytanie, jakie są główne wytyczne polityki zagranicznej Polski w stosunku do sąsiadów, a szczególnie do Sowietów, min. Zaleski oświadczył:

— Przypuszczenia i twierdzenia niektórych sfer politycznych, że Polska uprawia pol tykę imperialistyczną są absolutnie nieprawdliwe. Polska nie ma żadnych zamiarów w stosunku do ziem obcych. Spręca nie pragnę podkreślić, że p-głowski, jako Polska skłonna był wżać na siebie rolę awangardy anty-owle-kiej, są zupełnie błędne. Polska utrzymuje z Sowietami dobre stosunki sąsiedzkie i jakiegokolwiek prądy anty-owle-kiej byłyby sprzeczne z linją zasadniczą naszej polityki. Polska dąży do rozwoju stosunków gospodarczych z Sowietami i jeżeli do tej pory nie zawarła traktatu polsko-sowieckiego, to głównie trudności leżą po stronie sowieckiej w systemie monopolu handlu zagranicznego. Mimo to jednak obrót towarowy między Polską a Sowietami wzrasa z roku na rok.

# Zamach stanu w Królestwie S. H. S.

Zniesienie Skupczyny (sejmu jugosłowiańskiego). Powołanie nowego gabinetu. Ogłoszenie monarchji absolutnej. Odezwa do narodu.

Jak przewidywaliśmy w onegdajszym artykule wstępnym Sejm jugosłowiański (Skupczyna) został rozwiązany. Nie przewidywaliśmy jednak, że zostanie on w ogóle zniesiony, że król Serbów, Chorwatów i Słowenów dokona zamachu stanu, że dokona okrojowania konstytucji. Onegdaj bowiem wydał on dekret znoszący Skupczynę i ogłaszający pełnię władzy ustawodawczej, wykonawczej i sadowej w jego niepodzielnej ręce. Równocześnie powołał nowy rząd w składzie: prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych — general dywizji Piotr Żukowicz, komendant gwardji królewskiej, minister spraw zagranicznych — minister spraw zagranicznych w ustępującym gabinetcie Marinkowicz, minister bez teki b. premier Uzunowicz, minister komunikacji — b. premier Korosec, minister wojny i marynarki — gen. Haliczki, minister finansów — Szyrljuga wiceprzewodniczący związku banków jugosłowiańskich, minister polityki społecznej — Drinkowicz, minister oświaty — b. minister Makimowicz, minister wyznań — Alupowicz, wiceprzewodniczący rady stanu, minister sprawiedliwości — Sossek, minister zdrowia publicznego — b. min. Kruli, minister górnictwa oraz reform rolnych — par interim Radivojowicz, minister poczty i telegrafów oraz robot publicznych — par interim Sawkowicz, minister rolnictwa i dróg wodnych — profesor uniwersytetu zagrzebskiego Francesz.

Nowopowolany gabinet składający się z radykałów Uzunowicza, Makymowicza, Soszkića i Sawkowicza, demokrata Kruli i Chorwatów Alupowicza i Drinkowicza złożył przysięgę poddając się tem samemu pod rozkazy absolutystycznego króla.

Podczas ceremonii składania przysięgi król Aleksander wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, iż pomimo jego wysiłków do znalezienia rozwiązania trudności wewnętrznych, doszedł do wniosku, że w „obecnych warunkach” nie może on nastąpić na drodze parlamentarnej. Dlatego też zdecydował się „na usunięcie trudności z pomocą zmiany systemu administracji, w celu zaradzenia złu, które trapi życie państwa i narodu”.

Po zaprzysiężeniu nowego gabinetu wydana została nowa ustawa o władzy królewskiej i o najwyższym zarządzie państwa. Według tej ustawy: królestwo Serbów, Chorwatów i Słowenów jest monarchją dziedziczną. Cała władza, tak ustawodawcza, jak wykonawcza, spoczywa w ręku króla który wydaje ustawy, mianuje funkcyjnarjuszy, nadaje rangi, dowodzi armją, reprezentuje państwo w stosunkach z mocarstwami zagranicznymi. Król mianuje premiera i wszystkich ministrów, którzy działają w myśl jego instrukcji i składają na jego ręce przysięgę wierności. Ministrowie są odpowiedzialni przed królem, który może po-lawo ich w stan oskarżenia na podstawie władzy sadowej, która wykonywana jest w całym kraju w imieniu króla.

Jednocześnie król wydał proklamację do narodu, w której wskazuje na powody, jakie skłoniły go do okrojowania nowej konstytucji, a okładając szczególny nacisk na niedomagania parlamentu jugosłowiańskiego, konkretyzuje to w ten sposób: „Parlamentaryzm, który był uwa-

żany za tradycyjny system polityczny za mojego nieodwołanego ojca, pozostał moim ideałem. Jednakże ślepe namiętności polityczne zaczęły go nadużywać w takim stopniu, że stał się on przeszkodą dla jakiegokolwiek pożytecznej pracy w kraju. Godne pożałowania klótnie i wypadki na terenie Skupczyny zachwiały w narodzie zaufanie w użyteczność tej instytucji. Porozumienie, a nawet poprostu najżykniejsze stosunki pomiędzy poszczególnymi partjami politycznymi stały się kompletnie niemożliwe. Zamiast rozjaśnić i ugruntuować poczucie jedności narodowej i państwowej, parlamentaryzm w tej formie zaczął wywoływać dezorganizację umysłów i nienawiści narodowe. Obowiązkiem moim jest bronić wszelkimi środkami jedności narodu i państwa. Jestem zdecydowany wypełnić ten obowiązek bez wahania do końca.

Szukać lekarstwa na zło w zmianach parlamentarnych i gabinetowych, jak to było praktykowane dotychczas, lub też w nowych wyborach do ciał ustawodawczych, jest tylko stratą drogiego czasu i czynieniem próżnych wysiłków, które nam już zajęły kilka lat. Musimy szukać nowych metod pracy i torować nowe drogi. Jestem przekonany, że w tej ważnej chwili wszyscy Serbowie, Chorwaci i Słowenie zrozumieją znaczenie tych szczyrych słów swojego króla i będą moimi najwierniejszymi sojusznikami w moich przyszłych wysiłkach, mających na celu jedynie dojście w najkrótszym czasie do zrealizowania takiego systemu administracji i organizacji kraju, któryby najlepiej odpowiadał ogólnym potrzebom narodu i interesom państwa. W związku z tem postanowiłem, że konstytucja Królestwa Serbów, Chorwatów i Słowenów z dnia 28 czerwca 1921 traci swą moc obowiązującą. Wszystkie ustawy obowiązujące w dalszym ciągu o ile nie zostaną odwołane, w razie gdy zajdzie tego potrzeba, moim specjalnym dekretem. W ten sam sposób zostaną ogłoszone nowe ustawy. Skupczyna, powołana do życia przez wybory z dnia 11 września 1927 r., rozwiązuje się”.

Innymi słowy król Serbów, Chorwatów i Słowenów dokonał zamachu stanu, polegającego na uniważeniu konstytucji widomańskiej i zaprowadzeniu absolutystycznego systemu rządów. Nie ulega wątpliwości, że główną potęgą podbunka była zabagniona sprawa chorwacka i nie zażożność jej rozwiązania przez parlament, w którym większość stanowili zdecydowani centraliści serbscy. Zachodzi tylko pytanie jak absolutny monarcha zechce rozwiązać kwestję chorwacką, a co za tem może iść i słowacka. Jeżeli bowiem zamach był potę dokonany, by burzących się Chorwatów utrzymać w karchach posłuszeństwa nieczyniąc żadnych zmian w organizacji państwa w kierunku federalistycznym — zamach królewski może mieć dla państwa jugosłowiańskiego fatalne następstwa. Absolutny bowiem monarcha miałby w tym wypadku nietylko do czynienia z niewątpliwie wzburzoną opinią demokracji całego kraju ale i ze zdecydowanie wrogą postawą chorwackiego narodu.

# Z czasów okupacji.

Poruszone przez p. Dobaczewską wspomnienia, ważne jako przyczynek do dziejów Wilna w czasie wojny, wymagają pewnych uzupełnień, gdyż akcja patriotów rozbiła się na tyle prac, mrowczych istotnie i niewidzialnych często dla oka, że dla całokształtu trzeba by zbierać dane od wszystkich uczestników. Pozwólte więc sobie garsć osobistych wrażeń do zajmującego feljetonu p. Dobaczewskiej dorzucić, sięgając do robionych przez całą wojnę notatek. Pierwszą urozystością, manifestacją istnienia naszego i naszych uczuć polskich stał się obchód Mickiewicza, który urządziliśmy zimą 1915 r. Niemcy gospodarowali już w najlepsze, zajmując wszystkie ewakuowane przez Rosjan gmachy, a my wślizgaliśmy się to tu, to tam, oglądając naniez kąt, dotąd niedostępne. I tak, w domu Francka zanektowaliśmy nie pytając o nic nikogo zbory przyrodnicze, mapy i pomoce naukowe dla kursów rzemieślniczych p. Nagrodzkiego na Zawalnej i dla Uniw. im. Mickiewicza. Ks. Olszański porozmieszczał różną biadotę i ochronę uciekinierskich dzieci w bursie (dzisiaj Kura-torium), do uniwersytetu wślizgnęliśmy się cicho jak myszy... Z p. Witkiem Świątkowskim ruszyliśmy zobaczyć co się tam dzieje! Przebiegaliśmy ze wzruszeniem długie korytarze „filareckie”, zaglądając do klas „rosyjskiej gimnazji”, wreszcie trafiliśmy do kolumnowej auli, wyglądającej tak samo jak teraz, z różnicą, że zawalona była rozrzuconymi książkami, gratami, i poprzedzianymi obrazami carów w mundurach, co nam, oczywiście, specjal-na sprawiło przyjemność. Chodziło nam o to, by koniecznie obchód

mickiewiczowski odbył się w tych murach, a nieznając gmachu, szukaliśmy spokojnego kąta, gdzieby to można urządzić. Bowiem od ul. św. Jana Niemcy zajmowali mury na szpital. Wybór nasz padł na obecną salę senatu od ul. Uniwersyteckiej — wejście wprost, łatwo trafić, wejść i i wyjść, cała ta połać wolna była od nieprzyjaciół. Więc do roboty, Pytać pozwolnie? Ani nam się śnił Zeby odmówili; szast—prast się robi i nim Niemcy się obejrzą, będzie po wszystkim.

Powiedźmy odrazu, że ta zu-chwałość tak przeraziła starszych ludzi, że wielu wzięło bilety i nie poszło, bo, jak mi się potem przyznali, byli pewni, że prosto z obchodu pojedą wszyscy do obozu jeńców. Zorganizował się jakiś taki komitecik. Najbliższą i najruchliwszą grupę stanowili p-two Dobaczewscy, bodajże jeszcze tylko narzeczeni, p. W. Staniewicz dzisiejszy minister, troje Studnickich, Witk Świątkowski, Marychna Zsostakówna (dziś pułk. Wolszlegerowa) niezmiernie ruchliwa i oddana propagandzie polskości osoba, która niezmiernie oddała usługi, ja i Ant. Wiwulski, nasz częsty gość i przyjaciel, który się zajął robotą szpilek i broszek z wzierunkiem Mickiewicza, co miało być sprzedawane na korzyść Uniw. ludowego im. A. Mickiewicza. Tem zajmowała się specjalnie pani Bańkowska z matką, p. Ostachiewiczowa i to się właśnie organizowało. Ale z temi szpilekami była rzecz charakterystyczna dla Wilna; poszliśmy do trzech majstrów Polaków, „katolików” mówiąc po ówczesnemu; kolejno w pięknej jednomysłności zapiewali takie ceny, że nie można było zgodzić. Żyd bez targu zrobił znacznie taniej, potem przy 3-m wydaniu, bo szpileki były tanie i każdy je kupował, sam

obniżył cenę, więc i my, i on zarobiliśmy niezłe.

Ale wracamy do obchodu. Przygotowania upajały nas poprostu. Przynajmniej te czworę trzymającą się wciąż razem: Wiwulski, Świątkowski i ja z Marychną. Zajęliśmy się salą. Nie! Ta mina pedla gdyś mi mu kazali wynosić precz na strych, do piwnic, „wtopić” do Wilji obrzydłe popiersia rosyjskich wielkich ludzi, stojące w nudne dwa rzędy w sali! Za nic nie chciał, przerażony, zgorszony groźcą, że poskarży „nacjonalstwu” jak wróci, że cóż on poczenie jak pan dyrektor go spyta? i t. p. Z radośnym śmiechem i kpiniami zaręczaliśmy mu, że nigdy, nigdy nie będziemy wrócić, że nigdy, nigdy nie będzie tu ruskiego gimnazjum, tylko polskie. Nie chciał wierzyć w tak fantastyczne bajki, ale mrużąc tarczki brzydkie i banalne biusty, a my pomagaliśmy mu z ochotą. Ktoś tam polecał szukać nieodzownej „jedlinki”, a ja z Witkiem Świątkowskim ruszyliśmy do księgarni państwa Makowskich po Mickiewicza; dali nam duże i ciężkie popiersie, które nieśliśmy z triumfem przez ulice, podśpiewując: „Fijmy zdrowie Mickiewicza” i żartując, że wraca do siebie, po stu przeszło latach, w swoje mury uniwersyteckie, i że nie zapomni do końca życia, że wkracza tam po raz pierwszy od lat niewoli, na naszych rękach! Obchód miał być wieczorem, zrana zaś, uroczyste nabożeństwo zgrupowało u Św. Jana tłumy ludzi ze wszystkich sfer. Baby chusteczkowe pytały nieustannie: „Panikutko, ci to jaki obywatel ten Mickiewicz? A ktoż on, ci, znaczy, bardzo świętobliwy?” Tłumaczyliśmy na prawo i na lewo, bo kazania ks. Ellerta, zimne i banalne, nikogo nie objaśniło ani podniosło na duchu. Po nabożeństwie śpiewaliśmy

w niebogłosy *Boże coś Polskę*, od czego sporo ludzi zmykało co tchu poza kościół.

Przez cały dzień były odczyty na przedmieściach. Ja miałam swój na Antokolu. Bardzo wiele razy mówiłam, wykladałam i przemawiałam do licznych gron słuchaczy. Nigdy chyba nie byłam tak głęboko wzruszona. Był to mój pierwszy publiczny odczyt w Wilnie i w takiej epoce i na taki temat! Słuchacze składali się z mieszkańców antokolskich dworców, od najstarszych do najmłodszych; jakaś szkółka — ochrona z nauczycielkami. Wszystko to stłoczone ciasno w niedużej salce i zaciekałemu nowością. Z serca do nich mówiłam: o Mickiewiczu, o Litwie i Polsce, jak je kochał i co wycierpiał, co wyspiewał. Jak świat cały czcił w nim jednego z tych duchów, jakie Bóg zsyła od czasu do czasu na ziemię, by ludzium przypomnieć, że są synami Bożymi. Słuchali... jakże słuchali! Zaręczałam im, że tak, jak przepowiedział On o wojnie ludów, tak prawda i pewność największą jest to, że odejdą od nas wszelkie wrogi i będziemy wolni, byle przetrzymać i Legionom Piłsudskiego pomagać, a o tem to się opowie kiedyindziej, niech tylko przyjdą na odczyty.

Głębokie westchnienia wśród głębokiej ciszy były dowodem zasłużenia się bezgranicznego całego audytorjum. Ale cóż dopiero gdy im przeczytałam wyjątki z Mickiewicza, z estetycznie wydanej staraniem p. W. Studnickiego książeczki Przy słowach „wojna, wojna nie było w Litwie kąta ziemi, gdzieby jej huk nie doszedł”, stękania i łzy, szępy „o Jezus” owzwały się tu i ówdzie. O chwilo osobliwa!... „O roku ów, kto ciebie widział w naszym kraju, pamiętaj roku wojny, roku urodzaju!”... Jak na toż, urodzaj był w 1915 r., jak wiadomo, bajeczny.

Po odczycie rzucono się do kupowania książeczek, uważając je za jakieś proroczo, nie zostało ani jednej. W innych częściach miasta z mniejszym lub większym powodzeniem odbyły się odczyty na ten sam temat.

Wieczorem obchód w murach starej Wszeczny Batorowej. Biletów sprzedaliśmy tyle, że musieliśmy sumiennie mówić, iż kto się spóźni, posłoi na korytarzu, mimo to każdy prosił i brał. Już zapadał zmrok, Wit Świątkowski i ja pilnowaliśmy sali, bo ciągle była obawa, że Niemcy przyjdą i wyproszą nas stamtąd. Ale tylko przechodzący żołnierze pytali co to się robi? Objasnialiśmy, że to rocznica naszego największego poety, Mickiewicza. „Ach schön, a czy był tak wielki jak Goethe?” „Tak, cały świat to uznał”. „A czy można przysiąc zobaczyć co tu będzie? Może śpiewy, to posłuchamy”.

Ale na zapewnienie, że chórów nie będzie, (nie chcieliśmy niemi zwracać zbytniej uwagi), odchodzili sobie do swoich zajęć, nie interesując się nami więcej, ku naszej, oczywiście, ogromnej ucieście. Siedzimy więc sobie i cieszymy się. Wszystko zdaje się zrobione, ale mnie korci jedna taka „reecz”. „Panie Witku, wie Pan, to jakiś śmieć obrzydliwy, żeby nad temi drzewami, ktorými ludzie pojedą na obchód Mickiewicza, wisiał ten orzeł dwugłowy, i wogóle poco on tutaj, żeby tak... ukręcić mu głowy?” Witkowi nie trzeba było takich rzeczy dwa razy mówić to, był chłopak gotów do każdego harardu i wesół niezmiernie „Pyszna myśl, idźmy!” Ale jak tu wleźć, po gładkiej ścianie do wysokiej framugi okna i przez nie urwać głowę ptaszyszkowomskiemu?

A no nic, najprzód się wdrapał Świątkowski, potem wciągnął mnie

i oboje położywszy się napsłak i wywiesiwszy się jak można było najdalej, zaczęliśmy z całych sił kręcić łeb bestii... Nie dawała się... „Zeby pani na nim siadła, to bym miał wrazenie, że jestem Ursusem i łamię kregi tura” rzekł śpiąc Świątkowski... śmieliśmy się strasznie i namyślił czy Tura nie zawład do pomocy, bo była też w naszym paczce taka sympatyczna para „turzą”, młode małżeństwo p-wa Turów ze Zmujdzii.

Ale trzeba było śpieszyć, bo przecie, gdyby goście, nadchodzący w górnym nastroju na obchód, zobaczyli na wstępie, na schodach, cztery nogi nad głowami, efekt byłby nie na miejscu. Całym wysiłkiem mięśni jedną głowę zupełnie zgineliśmy w dół, a druga odkręcił tak, że uznaliśmy, iż może polskiego ołta teraz figurować i zeskokczyliśmy uwalni wapnem, ale bardzo zadowoleni.

Już wnet zaczęły napływać tłumy. Oczywiście prócz natłoczonej sali pół korytarza zajęte, stoją cały czas, nie odchodzą. A tam, zagaił obchód p. Jan Piłsudski, jako brat Brygadiera, w kilku słowach, potem bardzo pięknie, ze wzruszeniem, natchniony i przejęty mówił p. Wierzyński, potem p. Wiślański, znany w Wilnie doskonały odwórca Konrada-Gustawa, deklamował „O roku ów” i „Koncert nad koncertami” i jeśli się nie myle, „Ode do młodości” w dodatku, bo jakoś nie chciało się nikomu odchodzić.

I dość długą chwilę po wyjściu słuchaczy zostaliśmy sporem gronem „na laurach”, marząc, projektując, przypuszczając ożywienie jednomysłną nadzieją... co to nadziać! Ale jak tu wleźć, po gładkiej ścianie do wysokiej framugi okna i przez nie urwać głowę ptaszyszkowomskiemu?

A no nic, najprzód się wdrapał Świątkowski, potem wciągnął mnie

Hel. Romer.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU.

Samolot sowiecki spadł na polskie terytorju.

Pilot poniósł śmierć na miejscu.

Przed kilku dniami teren powiatu sionimskiego był widownią niezwykłej katastrofy samolotu sowieckiego. Podczas szalejącej zawiści w puszczech Porszejskich usłyszano huk silnika, zwiastującego zbliżanie się samolotu.

na ziemię i został zdruzgotany doszczętnie. Pilot poniósł śmierć na miejscu. Jak się później wyjaśniło, był to samolot sowiecki, który na skutek okropnych warunków atmosferycznych zmylił drogę i znalazł się nad polskim terytorjum, gdzie i nastąpiło tragiczne zakończenie lotu.

Przejawy pozytywnej pracy.

(Koresp. własna z gminy komajskiej pow. święciańskiego).

W życiu naszym gminnym okres Świąt Bożego Narodzenia był nader ożywiony przez poruszenie się wsi oderwanych od centrum gminy, pierwszeństwo, niejako rekord, pobiła w stosunku do szeregu innych wiejskich wsi, wieś Kruki, która zorganizowała Związek Młodzieży Polskiej pod dzielnym przewodnictwem niezmordowanego kierownika szkoły powszechnej p. S. Grablewskiego, przez utworzoną sekcję miłośników śpiewu śpiewała na swe występy liczne grona ciekawych słuchaczy, ciekawych nie tylko z pobliskich wsi, lecz nawet aż z sąsiedniego powiatu postawskiego, wszyscy podziwiają postępy szlachetnej młodzieży zamiary i pracę wśród technicznych trudnych warunków. To też w drugim dniu Świąt Bożego Narodzenia wzm. Kółko amatorów w osobach pp. Albina Klipo, Marjana Kulesz, Apolonij Krakuciówny, Marij Kuleszówny, Heleny Zukianówny, z Alfonsiem Krakuciem, Florianem Wierzbickim, Mieczysławem Macukiem Heleną Zukianówną i Janem Pukiewiczem, bardzo poprawnie odegrało dwie i aktowe komedyjki p. t. "Strój przyjeźdźcy" i "Charowanie z rożku", bawiąc rzetelnie przybyłych. Rzęsienie oklaskiwani, pozostawili na długo w pamięci przeżyte chwile.

niałomyślnie hojny dar od dziecięcia dóbr Surwiliszki i Komaje p. Edmunda Czechowicza. W całym rozumieniu potrzeb rozwoju życia kulturalnego przez zakładanie Domów Ludowych, zaoferował p. Czechowicz plac pod budowę Domu Ludowego im. Józefa Piłsudskiego w Komajach, jako upamiętnienie 10-lecia Wskrzeszenia Niepodległości Polski. Gwoli tradycji w tym roku, w lokalu Domu Ludowego w Komajach mieliśmy zainicjowany przez wójta gminy p. Piórewicza oplatek ze współpracownikami urzędu gminy i członkami zarządu, z soltysami gromadzkimi i z jednym z najstarszych wiekiem p.p. radnych i z najmłodszym, oraz z przedstawicielami posterunku P. P. Po okolicznościowo przemówieniu p. wójta i p. sekretarza, wzniesiono toast na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej, I-go Marszałka Polski J. Piłsudskiego, p. wojewody wileńskiego, oraz p. starosty powiatowego. Uczta wigilijna zakończyła obchód, przyczem śpiewano nasze kolendy, były deklamacje i pogawędka pozostawiając na uczestnikach miłe, a wzniosłe wrażenia.

Nie można pominąć pamięcią i tych, których dobra wola i niezmordowana inicjatywa znalazła się het daleko od środowiska i ognisk domowych, zepchnięta w moczary i leśną krainę, gdzie życie budzi się tylko w faunie leśnej na wiosnę. Tam, hart i dzielność poświęcającej się krzewicielki polskiej kultury, w osobie przeznaczonej p. Eleonory Swolkeniowej, kierowniczką szkoły powsz., z ramienia Macierzy Szkolnej, czynią nadludzkie wysiłki i ożywają okolicę krzewiąc kulturę polską na użytek sprawy naszej. To też mieliśmy możliwość podziwiać w lokalu szkolnym w zaskianku Miła odł. od Komaj 22 kl. w domu p. Strypińskiego, w którym Niemcy podczas okupacji mieli urządzone kasyno; sciany upstrzone malowidłami sztuki niemieckiej, dzisiaj zastąpione zostały staniem męża p. Swolkeniowej z naszymi orłami i dekoracjami o barwach swojskich, miłe nęcącym oko przybysza. W te dni stoi tam wspaniała choinka, przybrana pomysłowemu ozdobami i ciszy okoliczną dźwiękami, która podobnych rzeczy nie widział. P. Swolkeniowa czeka paczki obiecanej dla maluchków z Wilna od Macierzy i chce pobliskich mieszkańców wiosek wraz z dziećmi, zebrać na ucztę duchową, tradycyjną a rzewną. Na tem miejscu należy się wielkie uznanie dla p. Swolkeniowej za pracę pełną poświęcenia w głuchej i zabitej deskami od światła okolicy.

Życie codzienne w znacznej mierze ożywiło Radio, kupione przez p. wójta i ustawione w Domu Ludowym, w którym wieczory codziennie spędzają mieszkańcy miasteczka w sposób kulturalny, okazując wiele zainteresowania. Młodzież miejscowa ma przy najmniej możliwość spędzania godzin długich wieczorów w naszym Domu Ludowym, już to czytając nadane laskawie przez redakcję codzienne pisma, broszury o narprowie gospodarki rolnej, oraz grając w szachy i czytając wypożyczone książki, laskawie zaoferowane przez p. Komar-Ochenkowską, której wieloletnia praca kulturalno-oświatowa na terenie naszej gminy, zawsze świeża jest w pamięci wdzięcznych rodaków.

Mieliśmy nielada atrakcję w naszym życiu wiejskiem, a mianowicie kino objazdowe, stanowiące własność ks. Czesława Szejana ze Święcian, którego staraniem, członek Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Święcianach p. Franciszek Jurkowlaniewicz w dniu 23 grudnia r. b. w Komajach w Domu Ludowym im. Józefa Piłsudskiego, pokazywał tłumnie zebrany obraz z życia Chrystusa oraz wesołe komedyjki. Mieliśmy też kino i w dniu Bożego Narodzenia, o nowym programie, przy przepełnionej sali Domu Ludowego. Przyczem też same kino objechało i większe wioski naszej gminy, jak to: Mieguny, Górnice, Łodosie i Jodowice, a wszędzie przy przepelnieniu ciekawymi mieszkańcami wsi, których życie bezbarwnie przechodzi wśród ciemnych dni i ciężkich trosk z powodu tegorocznej klęski nieurodzaju.

Mamy do podania obywatelski czyn p. gen. E. Isakowskiego z Serenczan, a mianowicie hojny dar na oświatę polską w postaci placu i gmachu kamiennego pod Polską Szkołą Powszechną w Górnicy przejęte przez zarząd gminy komajskiej na własność. Czyn ten obywatelski zarząd gminy z wielkim uznaniem przyjął. Oprócz powyższego, gmina nasza otrzymała wpa-

Uwagze rodziców.

Kuratorjum Okręgu Wileńskiego, począwszy od bieżącego roku szkolnego, wprowadziło poważne obniżenie w zakresie przyjmowania kandydatów, zarówno do męskich jak żeńskich szkół ogólnokształcących. Wstępować do szkoły można tylko w określonych terminach, t. j. na wiosnę, w jesieni oraz w drodze wyjątku w połowie roku szkolnego, t. j. w okresie od 25 stycznia do 10 lutego.

Kandydat lub kandydatka, która nie złożyła egzaminu w jednej szkole, nie może składać go w drugiej do tej samej klasy wcześniej, jak po upływie 6 miesięcy, t. j. kto nie złożył egzaminu w czerwcu, może go składać najwcześniej w lutym — we wrześniu i t. d.

W celu kontroli nad ściśłem przestrzeganiem tej zasady, Kuratorjum rozysła do wszystkich szkół swego okręgu wykazy imienne tych, którzy w ostatnim terminie egzaminu nie złożyli, a zatem w najbliższym nigdzie do egzaminu dopuszczeni i do żadnej szkoły przyjęci być nie mogą. W razie nieuczynienia promocji, składanie egzaminu do klasy następnej po wakacjach w innym zakładzie jest absolutnie wykluczone.

Dyrekcje szkół stale spotykają się z faktem, że rodzice i opiekunowie młodzieży w sprawach tych niedostatecznie się orientują, przyprowadzają dzieci nieprzygotowane, licząc na los szczęścia, w rezultacie zaś zmuszeni są opłacać kosztowną naukę domową, marnując pół, a często i rok cały.

Zeby tego uniknąć, należałoby się przedewszystkiem zaznajomić dokładnie z programem szkoły, do której się kandydat lub kandydatka zgłasza, porozumieć się uprzednio z dyrektora, czy egzamin jest konkursowy, czy też nie, jakie są wymagania i t. p., by potem nie narazić się na zawód i niepotrzebną stratę drogiego czasu.

Mamy u nas dwa typy szkół średnich żeńskich: gimnazja i licea. Programy ich od kl. IV różnią się poważnie. Gimnazjum przygotowuje do studiów uniwersyteckich, liceum daje większy zasób wiadomości praktycznych, potrzebnych do pracy w ognisku domowym, w biurach oraz wyższych szkołach zawodowych, jak: licea handlowe, konserwatorium, szkoły ogrodnicze, gospodarcze i t. p.

Przy przyjmowaniu nawet do klas niższych, gimnazjum musi zwracać uwagę na swój cel główny, a mianowicie, czy kandydatka zdolna będzie objąć cały kurs ośmioklasowy, z łaciną i wyższą matematyką, by pójść następnie drogą ściśle uniwersytecką.

Liceum, nie będąc skrepowane tym ostatnim względem, może się tu okazać nieraz pobłażliwsze, o ile nieudana uprzednio próba wstąpienia do gimnazjum nie stoi przychylnie na przeszkodzie.

Rodzice powinny zastanowić się poważnie, jaką drogą dla swoich dzieci objerają, ściśle naukową czy praktyczną i stosownie do tego zgłaszać się do odpowiednich zakładów naukowych, zaznajomwszy się przedtem dokładnie z ich wymaganiami i kierunkiem.

Wychowawczymi.

tryczne wart. 5 tys. zlot. Poszkodowana jest firma Bładowski i Białowiejski w Warszawie.

W niedzielę rano pociąg pośpieszny, zdążający z Wilna do Święcian tuż za N. - Wilejską wpadł na przejeżdżającego przez tor kolejowy Józefa Bolcewicza z majątku Konwaliszki, gm. rzeszańskiej. W skutek najechania Bolcewicz doznał licznych obrażeń tak, że musiano ulokować go w szpitalu w N. - Święcianach. Sanie zostały rozbite, koń zaś ranny w nogi. Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia kto ponosi winę za ten wypadek. (x)

— Ujęcie techników komunistycznych. Przed kilku dniami w rejonie W. Hutor patrol K. O. P. u zatrzymał dwóch przemytników, którzy usiłowali przemyślewać do Polski większą ilość tytoniu i sacharynu.

— Wysiedlenie. W ciągu ub. m. wysiedlono z granic Litwy do Polski 23 osoby, w tej liczbie 17 narodowości polskiej.

Fostatyna Fajerles, niezrównana męcząca odzyskała zdrowie i rozwój fizyczny dziecka.

OFIARY. Złożono w Administracji „Kurjera Wileńskiego” od trzech rodzin oficerskich na Złotek Im. J. Piłsudskiego — 10 zł.

KRONIKA

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ. Fala 435 mtr. WTOREK, dn. 8 stycznia.

Wtorek 8 stycznia. Dziś: Elżbiety Kr. Wd. Jutro: Weronika P. Wschód słońca—g. 7 m. 39. Zachód „ g. 15 m. 48.

URZĘDOWA

— Dział p. wojewody. Wczoraj z panem wojewodą odbył konferencję dyrektor Dyr-koji Dróg Wodnych p. inż. Bosiacki w sprawach dekoncentracji i z prezesem O-rogowej Izby Kontroli p. Pietraszewskim, z rabinem Szufem w sprawie rabinatu w Wilnie. Ponadto p. wojewoda przyjął pp. Rychtowskiego i Sniatowskiego w sprawie Teatru „Lutnia” i p. Leśmana z przed-tawicielami Zw. Piekarzy, którzy omawiali sprawę budowy piekarni mechanicznej. (x)

— Wyjazd p. wice-wojewody Kirtiklisa do Warszawy Pan wice-wojewoda Kirtiklis wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy Nieobecność p. Kirtiklisa potrwa kilka dni.

— Konferencja w sprawie budowy szpitala państwowego w Kojanach. Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja poszczególnych naczelników wydziałów w sprawie omówienia szczegółów budowy szpitala w Kojanach (x).

— Znaczący kredyt na budowę drogi Wilno—Święcany—Widze. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych otrzymała od władz centralnych 250 tys. zł. na dostawę kamienia do budowy drogi państwowej Wilno—Święcany—Widze. (x)

— Ruch służbowy. P. minister Spraw Wewnętrznych zamianował p. Kazimierza Protasiewicza referendarza VIII st. st. w Urzędzie Wojewódzkim referendarzem VII st. st. P. minister Rolnictwa mianował p. inż. Hartunga, z Urzędu Wojewódzkiego inspektorem rolnym na Z. Wileńską (x).

MIĘSKA.

— Wotyły podatków miejskich. Jak się informujemy ze źródeł miarodajnych, w roku ubiegłym Magistrat miał pobrać tytułem rozmaitego rodzaju podatków miejskich 4.173.000 zł. z sumy tej do kasy miejskiej we właściwym terminie wpłynęło zaledwie nieco więcej, niż 50 procent.

— Starania o kontyngent na budowlany. Komitet Rozbudowy m. Wilna za pośrednictwem Magistratu czyni obecnie usilne starania o zdobycie większego kontyngentu budowlanego na rok 1929.

— Budowa mostu na ul. Kanonicznej. Magistrat m. Wilna stoi obecnie przed nagłą koniecznością zaciągnięcia długoterminowej pożyczki. W sprawie tej prowadzone są intensywne prace, które mają wszelkie widoki pomyślnej realizacji. W związku z powyższym, jak się dowiadujemy, po zaciągnięciu plan poźniejszy na pierwszy plan pojdzie realizacja projektu budowy mostu przez Wilnę na ul. Kanonicznej, który pozwoli na połączenie Antokolu z ul. Kalwaryjską.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— Budowa schroniska dla dzieci zaniedbanych moralnie. Patronat więzienny w Wilnie zwrócił się o negadaj do Magistratu z obszernym memorandumem, w którym proponuje budowę w Wilnie schroniska dla dzieci, których rodzice odsiadują kary w więzieniu. Schronisko to ma na celu wyeliminowanie tych dzieci z pod zębego wpływu i otoczenia w jakim częstokroć obracają się i dostarczenia im niezbędnej opieki moralnej. W związku z powyższym patronat więzienny prosi Magistrat o subwencję na ten cel oraz stałe subsydiowanie schroniska.

— Jak się dowiadujemy, Magistrat do propozycji patronatu ustosunkował się przychylnie, w celu jednak wszechstronnego i obszerniejszego zaznajomienia się z całokształtem sprawy zażądał od patronatu dodatkowych wyjaśnień, po uzyskaniu których zapadnie definitywna w tej sprawie uchwała.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— List od naszych akademików z widnia: Red. koja „Kurjera Wileńskiego” otrzymała wczoraj z Widnia ponownie list, który zamieszczamy jako miły dowód bliskiego kontaktu z kramem naszej młodzieży, kształcącej się na obczyźnie.

— Wydział Pol. Akad. Stow. „Ognisko” w Widnie pozwala sobie niniejszym podziękować najszerzej za okazaną „Ognisku” pamięć i prosi o dalsze przysyłanie dzienników, które cieszą się nadzwyczajną sympatią naszych członków.

— Wskazywanie. Wskazywanie do zmian Wydziału. N. wydział składa się z panów: M. Cepeliński—prezes, W. Chlewiński—wice-prezes, Z. A. Wyszczulski—sekretarz, K. Iwanowski—skarbnik, N. Żaba—gospodarz. Załączając życzenia Nowego Roku kreślili z głębokim szacunkiem.

Za Wydział: Z. A. Wyszczulski—sekretarz, Norbert Żaba—bibliotekarz.

SPRAWY SZKOLNE.

— Kursy gimnazjalne dla dorosłych. Dyrekcja Kursów dla Dorosłych przy Gimnazjum im. Kraszew-

skiego w Wilnie urządzą codziennie przy ul. Orzeszkowej 3 m. 15 w godzinach od 9—12 i od 16—17 i pół. Przyczem wyjaśnia się, że ulg udzielają Dyrekcja tylko na podstawie urzędowych zaświadczeń o niezamężności.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— Wileńskie T.wo Lekarskie. We środę, 9 b. m. o godz. 8-jej wiecz. (punktualnie) odbędzie się w lokalu własnym (Zamkowa 24) zwyczajne posiedzenie Wil. T-wa Lek. z następującym porządkiem dziennym. 1. Pokaz z kliniki Oto-laryngologicznej U. S. B. — przypadek wyleczonego ropnego zapalenia ucha środkowego powstałego po przewlekłym ropieniu w uchu. 2. Dr. M. Mienicki — Ziarniak grzybiasty (z pokazem chorego). 3. Dr. G. Gelman — Odczyn wiązania dopełnienia z antygenem gonokokowym w celu rozpoznania rzęzą zki i jej powikłań.

— Posady dla lekarzy. Biuro Pracy przy Stowarzyszeniu Lekarzy Polaków podaje do wiadomości, że na terenie m. Wilna są do objęcia 8 pł. -ne posady dla młodych lekarzy. Podania należy składać do dnia 17 stycznia r. b. włącznie u d-ra Leona Kłotyca (Kasa Chorych, gabinet naczelnego lekarza od 11 — 14) lub u d-ra E. Klemczyńskiego (Klinika Ginekologiczna U. S. B. od 10 do 12).

ZEBRANIA I ODCZTY.

— Poświęcenie domu S-nia św. Zyty. W ubiegłą niedzielę o godz. 6 wiecz. J. E. arc. Jędrzykowski dokonał uroczystego aktu poświęcenia domu Stowarzyszenia służby domowej im. św. Zyty. Dom ten mieści się przy zaułku św. Kazimierza Nr 3.

— Co będzie na 58 Środzku Literackiej. 58 Środa Literacka odbędzie się 9 b. m. o godz. 20-jej w lokalu przy ul. św. Anny 4. Związek Literatów gościć będzie znanego reżysera Teatru Narodowego p. Teofila Trzczińskiego, współtwórcę słynnego „Zi-łonego Balonika” w Krakowie. Gość podzieli się swymi wspomnieniami z okresu wspaniałego rozkwitu sceny polskiej poc. em odsłowa znane piosenki staropolskie i francuskie, których jest niezrównany odwórcą. (x)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— O gmach dla P. U. P. P. Państwowy Urząd Pośredniczący Pracy zwrócił się do odpowiednich władz z prośbą o przydzielenie odpowiedniego placu w celu wybudowania w Wilnie gmachu gdzieby się mieściły P. U. P. P., O. B. F. B., Instytut Pracy i t. p. (x)

— Wzrost bezrobocia. Naskutek upłynięcia okresu robót sezonowych ostatnio z Niemiec do Wileńszczyzny powróciło przeszło 1000 robotników.

RÓŻNE.

— Ile Wilno zużywa wody? W miesiącu ubiegłym wodoz w Wilnie 800.640 mtr.3 wody filtrowanej. W porównaniu z li-topadem ilość zużytej wody wzrosła o 18.032 mtr.3

— Książki dla młodzieży polskiej na infantach. Zbiórka książek dla młodzieży polskiej na Infantach trwa w całej pełni. Ci, którzy chcieliby pomóc w krzewieniu polskości na Infantach proszeni są o składanie książek w księgarni Makowskiego. (x)

TEATR I MUZYKA.

REUTA (na Pohulance). — Dziś po raz dziewiąty arcyzabawna „Trojka hulajska” Nestroya z udziałem znakomitego Jaracza w otoczeniu pełnego Zespołu Reduty.

— Zapowiedź Reduty. Najbliższą nowością Zespołu Reduty będzie komedia A. Sionimskiego p. t. „Murzyn warszawski” z Stefanem Jaraczem w postaci tytułowej.

— Zespół choreograficzny Anny Kiere w Wilnie. Dnia 10 i 11 b. m. wystąpi w sali Reduty słynny Zespół choreograficzny Anny Kiere nagrodzony na ostatniej olimpiadzie nagrodą Grand-Prix. Jest to jedyna możliwość zobaczenia tego słynnego baletu! Początek o godz. 20-jej. Bilety już do nabycia w „Orbisie”.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— Proces Mary Dugan. Najbliższą premierą w Teatrze Polskim przynosi sensacyjny „Proces Mary Dugan”, spisany przez autora z przewodu autentycznego procesu sądowego. Proces objęty w mocne i niezapomniane momenty, to też jest niezwykle wydarzeniem dnia dla publiczności europejskiej, darzącej proces ten specjalnymi względami i uwagą.

Dla spolegowania wrażenia prawdy, nie będzie używana podczas trwania procesu kurtyna i inne akcesoria teatralne. Reżyseruje K. Wywicz-Wichrowski.

— Niedzielne widowisko dla młodzieży. O godz. 3-jej pp. grana będzie reżyserka z powieści Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem” — od godz. 5 m. 30 pp. — popularny „Polop”.

— óż Rewja Warszawska. Teatr Polski udzielił gościny na dwa występy rewji z najwspanialszymi siłami Warszawy z p. p. Boroniskim, Skoniecznym, Kamińską, Anną Zabojką oraz świetnym baletem z Haliną Zabojką na czele.

Rewja ta nosi tytuł „Perły stolicy” i składa się z ostatnich przebojów sezonu, z repertuaru t. „Qui Pro Quo” i „Morskie Oko”. Celemu programowi akompaniuje świetny zespół Jazz Bandowy, dziś we wtorek 8-go pierwszy występ, konferuje J. Boroniski. Bilety do nabycia w kasie teatru.

11.56—12.10: Transmisja z Warszawy: Sygnal czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.00—16.05: Odczytanie programu dziennego o chwilkę litewska. 16.20—16.35: Kurs języka włoskiego — lekcja 18 a w zastępstwie dr. J. Rostkowskiej prowadzi Valy Kraiger. 16.35—17.00, „Mala skrzyneczka” listy dzieci omówi Ciocia Hala. 18.00—17.25. Muzyka z płyt gramofonowych firmy B. Rudzki w Warszawie, ul. Marszałkowska 87 i 145. 17.25—17.50. Transmisja z Katowic. „Z dziejów handlu ziemi śląskiej z pozostałymi dzielnicami Polski na przestrzeni wieków” — wygl. prof. Wł. Driegiel. 17.55—18.05. Transmisja z Warszawy. Koncert. Wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimiskiego i solistów. W progr. Gounod, Muszewskij i inni, oraz kwadras recytacji z Poznania. 18.10—19.15 wynaścizła niemiecka w okresie blokady” — odczyt wygl. Michał Szczyt. 19.15—19.35. Muzyka z płyt gramofonowych firmy B. Rudzki w Warszawie ul. Marszałkowska 87 i 145. 19.35—20.00. „Kultura Wileńska”. 0.00. Odczytanie programu na środę i komunikaty. 20.30—22.00: Transmisja koncertu międzynarodowego z Warszawy. Wyk. ork. Filharmonij Warszawskiej pod dyr. E. Młynarskiego, prof. Z. Rabeczewicza (fort), A. Dobosz (tenor) i prof. L. Urstein (akomp). W progr. muzyka polska i pieśń ludowa. 22.00—23.30: Transmisja z Warszawy: Komunikaty: P.A.T., policjiny, sportowy i inne, po transmisji podróz detektorowa po Europie.

ŚRODA, dn. 9 stycznia.

11.56—12.10: Transmisja z Warszawy: Sygnal czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.00—16.20. Odczytanie programu dziennego i chwilkę litewska. 16.30—16.25. Komunikat Zw. Młodz. Pol. 16.35—17.00. Muzyka. 17.00—17.55. Audycja literacka. Zdrojofonowane fragmenty z „Ogniem i Mieczem” H. Sienkiewicza 17.55—18.50. Transmisja z Warszawy. 18.50—19.15. Audycja niespodzianka. 19.15—19.30. Muzyka. 19.30—19.55. Tygodniowy przegląd filmowy. 19.55—20.00 Odczytanie programu na czwartek, komunikaty i sygnal czasu z Warszawy. 20.00—20.25. „Człowiek — obywatel Rzpłitej” — odczyt. 20.30—22.00 Transmisja z Warszawy. Koncert kameralny. Wyk. Benrefowa (fort), L. Kmitowa (skrz.) i prof. L. Urstein (akomp.). W progr. J. Brahms, Fr. Schubert, E. Bloch i inni. Młodzież cz. 1 i 2 o II-gu koncertu, t. j. o godz. 21.05—21.30. audycja literacka z Katowic. Recytacje: „Z przeszłości poetyckiej Śląska” w wyk. prof. St. Pignonia. 22.00—23.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policjiny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna z rest. „Oaza”.

Na wileńskim bruku.

Swchwywanie ostatnich członków zlikwidowanej bandy H-pka-War-jata.

Uczestnicy morderstwa przy ul. Foksalu w Warszawie Bielicki i Granówna pod kluczem.

Na skutek polecenia otrzymanego z Warszawy policja wileńska aresztowała w hotelu „Handlowym” przy ul. Zawalnej Franciszka Bielickiego i Anastazję Granówną. Bielicki jest jednym z członków zlikwidowanej bandy, która dokonała głośnego morderstwa przy ul. Foksal w Warszawie pod kierownictwem „urlopowanego” z więzienia „H-pka-War-jata” Aresztowanych pod silną eskortą odwieziono do Warszawy. Bielicki po zaarrestowaniu go przyznał się do udziału w zbrodni i zeznał, że obawiając się zdemaskowania go uciekł do Wilna dokąd po pewnym czasie przybyła i jego kochanka—Granówna.

Bielicki będąc w Wilnie czynił usilne starania uzyskania możliwości ucieczki do Litwy. W trakcie ostatnich przygotowań został jednakże aresztowany. (x)

— Złodziejski polów śledzi przy ul. Strazana. Ze sklepu Wenca (Strazana 15) nieznanı sprawcy wynieśli 5 beczek (li śledzi.

Na zimowe wieczory i święta piękne, ciekawe i tanie książki: URODZONY JAN DEBORÓG, poemat Wł. Syrokomli z obrazkami Andriolego. Okładkę zdobył prof. E. Ruszczyk . . . zł.—gr 80. NAJPIĘKNIEJSZE BAJKI POLSKIE A. J. Glińskiego. Obrazki i okładka J. Hoppena . . . zł. 1 — GAWĘDY I PIOSNKI Wł. Syrokomli z rysunkami J. Hoppena . . . zł. 1 — Ci o wplacą na pocztę na rachunek Zygmunta Nagrodzkiego . w P. R. O. Nr. 80.2.4 zł. 3 — i nadesłał swój adres, otrzymają wszystkie 3 książeczki bez żadnej więcej opłaty za przesyłkę pocztową. Ci zaś, którzy znajdują więcej amatorów pięknych czytelników i wplacą na pocztę należność odradu za 10 książeczek (po kilka każdej) nietylko nie poniosą żadnych kosztów przesyłki, lecz jeszcze otrzymają jedenastą książeczkę bezpłatnie. Adres wydawcy: ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, ul. Zawalna Nr. 11-a Skład maszyna rolniczych.

DOM-willa parterowy, murowany, skanalizowany, ziemi pół dzies., do sprzedania, Kolonia Wileńska 7, Marja Jusas.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Urządowy komunikat litewski.

KOWNO, 7-I. (Tel. wł.) Elta ogłasza następujący komunikat: Jak już donosiliśmy, rząd litewski dnia 4 stycznia, za pośrednictwem litewskiego i estońskiego przedstawicieli w Kownie, wreczył rządowi litewskiemu i estońskiemu memorandum w sprawie ostatniej propozycji sowieckiej...

Litwa proponuje Łotwie przystąpienie do sow. protokołu.

RYGA, 7-I. (Pat.) Pisma donoszą o utrzymaniu przez rząd litewski propozycji litewskiej w sprawie przystąpienia do protokołu, dotyczącego wejścia w życie paktu Kelloga...

Ta sama propozycja Estonji.

TALLIN, 7-I. (Pat.) W dniu dzisiejszym poseł litewski Aleksandris odwiedził estońskiego ministra spraw zagranicznych, któremu zakomunikował o postanowieniu rządu litewskiego przystąpienia do protokołu w sprawie wejścia w życie paktu Kelloga...

Posiedzenie komisji odszkodowań.

PARYŻ, 7. I. Pat. Komisja odszkodowań odroczyła na dzień 10 stycznia posiedzenie, na którym prawdopodobnie wyznaczeni zostaną rzeczoznawcy brytyjscy, angielscy, francuscy, japońscy i włoscy...

Z Sądów.

Pierwszy etap w procesie ks. Jastrzębskiego.

Sąd I instancji uznał winę ks. Jastrzębskiego. — Obrona wnosi apelację.

Zapowiedziany na wczoraj wyrok, tak, jak i cały proces wszczęty przeciwko superintendentowi Zboru Ewangelicko-Reformowanego, ks. Michałowi Jastrzębskiemu...

Michała Jastrzębskiego za świadome niewciągnięcie do prowadzonych ksiąg metrycznych ślubów małżeńskich istotnej, skutkującej nieważnością zawartego przez Jana Choroszuchę z Adela Derewińską związku małżeńskiego...

orzekł:

mieszkańca m. Wilna, ks. Michała Jastrzębskiego, lat 68, syna Stanisława i Zofii za umyślnie i zagrażające znaczną szkodą dla zarządu państwowego i interesu społecznego i prywatnego nadużycie władzy...

Odczytana sentencja wyroku wywarła, jak zauważyć się dało, na sfery zbliżone ideowo do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego wrażenie przykrej niespodzianki...

Proces nieuchwytnego koniokrada Rysia i jego bandy.

Trzeci i czwarty dzień procesu.

W ciągu soboty i poniedziałku Sąd Okręgowy, sądząc w dalszym ciągu sprawę 27 oskarżonych, o całej szereg zbrodni, badał świadków oskarżenia.

stjalskiego napadu na chatę rodziny Sanków we wsi Sierodach, gm. kołomyjskiej, gdzie bandyci torturowali w okrutny sposób wszystkich domowników...

czego wkrótce zmarł. Pastwą zbrodniarzy padła znaczna kwota oraz wiele rzeczy.

Dosadnie, zgrozą przejmujący przebieg napadu zobrazowała Anna Sankówna, która, schroniwszy się na piecu, obserwowała gospodarke bandytów...

Z pośród innych świadków zbadanych na uwagę zasługuje zeznanie ówczesnego naczelnika urzędu w Wilnie p. Jana Janczewskiego, który opowiadał o kłopotach władz bezpieczeństwa...

P. Janczewski m. in. mówi, iż policja była bezsilna. Ryś nie tylko korzystał z wydanej pomocy miejscowej ludności, która go kryła i zapatrywała w żywność, naboje i t.d., lecz miał on oddanych sobie nawet konfidentów policji i starostwa...

Sprawa apelacyjna b. sędziego śledczego Pinesa przypadkowego zabójcy s. p. Marji Korzeniewskiej.

Na wokandzie ostatniej sesji sądu apelacyjnego między innymi znalazła się sprawa p. Juliusza Pinesa b. p. o. sędziego śledczego w Wilnie...

stancji o tyle, że skazał go na osadzenie nie w więzieniu, lecz w areszcie przez 3 miesiące.

Różnica w wymiarze kar jest kolosalna, gdyż, jak wiadomo, areszt nie pociąga za sobą żadnych skutków prawnych na przyszłość i nie może przeszkodzić w dalszej karierze skazanego.

W dniu 10-go b. m. w salach Kasya Oficerskiej obowiązkowi gośdny i gospodarzy honorowych taskawie przyjął racyli:

Bal „Rodziny Wojskowej”.

W dniu 10-go b. m. w salach Kasya Oficerskiej obowiązkowi gośdny i gospodarzy honorowych taskawie przyjął racyli: J. W. P. P. — Abramowiczowie Witold, Białasow Stanisław...

- fan z córką, Mohlowie Wacławostwo, Myszkowscy Aleksandrosowie, Ozyńscy Janostwo, Pakoszowie Michałostwo, Pietraszowcy Janostwo, Pilsudski Jan, Pogorzalcy Stefanostwo, Popowiczowie Bolesławostwo, Praszalowiczowie Bronisławostwo, Proficowscy Stanisławostwo, Przewłoccy Marianostwo, Rac Kiewiczowie Władysławostwo, Radwanscy Janostwo, Radey-Miku i żowie Marjano-wo, Romer - Ochenkowska Helena, Ruszczyowie Ferdynandostwo, Schrötterowie Karolostwo, Siła-Nowiccy Stanisławostwo, Skokowscy Julianostwo, Staszewski Julian, Sumorokowie Leonostwo, Sumorok Restytut, Sztralowa Aniela, Szyrkowscy Ludwikostwo, Stengalowie Sierguszostwo, Turkulowie Witoldostwo, Tyszkiewiczowa Antonia, Tyszkiewicz Jan, Uniechowscy Lucwikostwo, Wagner Karol, Wańkowiczowie Stanisławostwo, Wedyez Edmund, Weisłakowie Zygmunostwo, Wyleżycy Adamostwo, Zajączkowscy Wacławostwo, Zdziechowscy Marjanostwo, Żółtowski Józef.

Advertisement for 'KINO MIEJSKIE' featuring 'KRÓL DŻUNGLI' with Tarzan Elmo Lincoln, 'Kobieta to grzech', 'PRZEDWIOŚNIE', 'CZERWONY BIES', 'Na fali życia', and 'Królowa Pani'.

Advertisement for 'Drukarnia i Introligatornia' and 'Instytut de Beauté (Kéva-Paris)'.

Advertisement for 'RÓŻNE' and 'LEKARZE' including 'Folwark', 'Umieblowany pokój', 'Doktor A. Gymbler', 'Doktor D. Zeldowicz', 'Doktor D. Zeldowiczowa', 'Doktor D. Kenigsberg', and 'Akuszeryki'.